

Niezapomniane wrażenia i nieopisa-
ny urok wywierają na słuchacza
audycje muzyczne ze słynnej superheterodyny

PHILIPS Super 695

Nr. 25. Opłata pocztowa uiszczona zwaltem.

Łódź, Poniedziałek, 25 stycznia 1937 r.

Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

Nie wierzyli w Stalina

Credo polityczne Radka i Sokolnikowa w świetle ich zeznań przed trybunałem ZSSR

Blok opozycyjny zamierzał pójść na kompromis z faszyzmem

MOSKWA, 24. I. (PAT). Na dzisiejszym rannym posiedzeniu sądu zeznał Radek, który oświadczył, że w okresie 1927 r. różnił się z poglądami partii w sprawach wewnętrzno-partijnej demokracji. W latach 1930-31 doszedł do przekonania, że tempo uprzemysłowienia i kolektywizacji jest zbyt szybkie i że program rządu może skończyć się tym, czym się skończył pochód na Wall Szawę.

Wtedy przystąpił do tworzenia NIELEGALNEJ ORGANIZACJI OPOZYCYJNEJ.

Radek utrzymywał ścisły kontakt z Mraczkowskim, Smirnowem i Drejecerem, którzy zostali rozstrzelani.

Od Mraczkowskiego wiedział, że przygotowywane są zamachy na Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa oraz przyznał się do udziału w organizowaniu zamachu na Kirowa.

Radek przyznaje, iż WIEDZIAŁ O FORMOWANIU SIĘ GRUP TERORYSTYCZNYCH NA UKRAINIE, SYBERJI ZACHODNIEJ I GRUZIJI.

Radek oświadczył, że Bucharin pozostawał z nim w kontakcie od 1934 roku i że również stał na stanowisku teroru i w tym celu organizował młodzież akademicką. Zabójstwo Kirowa — oświadczył Radek — przekonało członków Centrum, że pojedyncze zamachy nie dadzą oczekiwanych rezultatów. Bucharin, który był na czele prawicowej grupy terrorystycznej opowiedział się za wzmocnieniem i rozszerzeniem teroru. Tego samego zdania był Radek.

Mówiąc o swych związkach z b. sowieckim attaché wojskowym w Londynie Putną, Radek powiedział: „Putna zobaczył się ze mną na polecenie Tuchaczewskiego“.

Zagraniczna polityka „Równoległego Centrum“ — według zeznań Radka — opierała się na dyrektywach Trockiego, który rozumował w sposób następujący:

DOJŚCIE DO WŁADZY FASZYZMU W NIEMCZECH ORAZ AGRESYWNOSC JAPONII PROWADZA DO WOJNY ZE ZWIĄZKIEM SOWIECKIM, KTÓRY W WOJNIE TEJ BĘDZIE POKONANY.

Wychodząc z tych założeń, należało wojnę przyspieszyć. W li-

stach swych do Radka Trocki doniósł, że nawiązał kontakt z mocarstwem na Dalekim Wschodzie oraz z mocarstwem Środkowej Europy. Państwom tym poczyniono obietnice ustępstw terytorialnych. Rozmowy w tej sprawie toczyły się w r. 1934. W tej sprawie Sokolnikow miał rozmowę z ambasadorem mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

Radek zeznaje, że na jednym z przyjęć dyplomatycznych w salonach reprezentacyjnych Narkomindetu miał rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznym mocarstwa środkowo-europejskiego. Dyplomata ten oświadczył Radkowi, że TROCKI DAŻY DO POROZUMIENIA Z NIEMCAMI.

starał się wysondować kto stoi za Trockim w ZSRR. Radek oświadczył, że Centrum politykę Trockiego jako realną aprobuje. O rozmowie tej Radek poinformował Sokolnikowa, Serebriakowa i Piatakowa. Radek przyznał się, że DAŻYŁ CELOWO DO KŁĘSKI Z. S. R. R.

Gdy prokurator zapytał Radka, czy uczynił to świadomie, Radek odpowiedział: „Wszystkie moje czyny w życiu, z wyjątkiem snów, były zawsze świadome“.

Radek oświadczył dalej, że re-stauracja kapitalizmu w Sowietach bez posiadania własnych kapitałów uzależniłaby kraj od państw obcych i że spekulowanie na klęskę wojennej ZSRR jest polityką nieracjonalną. Kroczenie dalej po tej drodze zamieni organizację terrorystyczną na eks-putyry obcego wywiadu.

Wówczas Radek miał udać się do władz partii i opowiedzieć o wszystkim, lecz jako kierownik

organizacji nie mógł tego uczynić. Wobec tego zdecydował zwołać zebranie Centrum, poinformować jego członków o swych poglądach.

Do tego nie doszło.

Nie ja poszedłem do GPU — oświadcza Radek — a GPU przyszło do mnie.

Gdy prokurator usiłuje dowiedzieć, że Radek mówi nieszczerze, gdy twierdzi, że zamierzał wszystko wyznać, wywiązuje się między nim a prokuratorem osira wymiana zdań.

Na dowód swego twierdzenia, prokurator odczytuje akta sprawy, z której wynika, że Radek po raz pierwszy był badany w GPU 22 września ub. r. i że w ciągu 3 miesięcy do niczego się nie przyznawał, a wszystkiemu przeczył.

Radek odpowiada: GDYBY MNIE PAN ZAPYTAŁ, DLACZEGO SIĘ PRZYZNAŁEM, TO ODPOWIEDZIAŁBYM, LECZ PAN TAKIEGO PYTANIA MI NIE STAWIAŁ.

Na posiedzeniu wieczornym ze zeznał

ŚWIADEK WŁODZIMIERZ ROM,

korespondent Tassa w Genewie, który w latach 1933-34 służył jako pośrednik pomiędzy Radkiem a Trockim w doręczaniu listów. Zeznania te mają na celu ustalenie kontaktu Radka z Trockim, do czego zresztą sam Radek się przyznał.

Prokurator Wyszyński zażądał od Radka wyjaśnienia co miało znaczyć powiedzenie, że b. so-wiecki attaché wojskowy w Londynie Putna zjawił się u niego z polecenia Tuchaczewskiego.

Radek wyjaśnił, iż miał on dostarczyć Tuchaczewskiemu jakiegoś dokumentu, po które Tuchaczewski przysłał Putnę. Radek z okazji tej skorzystał i odbył konferencję z Putną jako członek Centrum, przy czym zaznaczył, iż osoba Tuchaczewskiego nie może być włączona do sprawy, gdyż on, Radek, żadnych stosunków z Tuchaczewskim nie miał.

Następnie odbyło się przesłuchiwanie

OSK. SOKOLNIKOWA, b. zastępcy ludowego komisarza spr. zagr.

Sokolnikow zeznał, iż wiedział o przygotowaniu zamachu na Kirowa, Stalina, Mołotowa i Woroszyłowa i potwierdził swą rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznym mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

Zeznania Sokolnikowa zasługują na podkreślenie, albowiem dają one pojęcie o pewnej ideologii bloku opozycyjnego. Zdaniem Sokolnikowa, blok był zdania, że OSIĄGNIĘCIA GOSPODARSTWA REGIMU STALINOWSKIEGO ZOSTAŁY OKUPIONE ZBYT WYSOKĄ CENĄ I ŻE NA DŁUŻSZĄ METĘ NIE UTRZYMAJĄ SIĘ, ŻE WSZYSTKO SKOŃCZY SIĘ KRACHEM.

Blok uważał, że REGIME STALINOWSKI JEST ZAPRZECZENIEM CHARAKTERU REWOLUCJI I ŻE REWOLUCJA W ODOBNIENIU OD INNYCH PAŃSTW NIE UTRZYMA SIĘ.

Tym bardziej w okresie wznagiła się ruch faszyzmu.

Blok uważał ruch faszyzmu za zorganizowany kapitalizm, który w ostatecznym rezultacie zdusi rewolucję, wobec czego

go lepiej POJŚĆ NA KOMPROMIS Z FASZYZMEM I LEPIEJ STRACIĆ CZĘŚĆ, NIŻ WSZYSTKO.

Na zapytanie prokuratora na jakich elementach blok zamierzał się oprzeć wewnątrz kraju w walce z rządem, Sokolnikow nie dał pełnej i wyczerpującej odpowiedzi. Oświadczył on, że blok zamierza wykorzystać resztki kulaków przez likwidację kolektywów rolnych, sądząc, że w ten sposób uda się rozszerzyć bazę na wsł. Poza tym przez dopuszczenie zagranicznego prywatnego kapitału

LICZONO NA POZYSKANIE W SOWIETACH DROBNEJ BURŻUAZJI.

Co do samej koncepcji oparcia się na państwach zagranicznych przez udzielenie im ustępstw terytorialnych blok liczył na to, że inne państwa kapitalistyczne nie dopuszczą do całkowitego opanowania związku sowieckiego przez Niemcy, że pomiędzy tymi państwami powstaną konflikty, które będzie można wykorzystać, wygrawając jedne państwa przeciw drugim.

W dalszych zeznaniach Sokolnikow przyznał się do tego, że wiedział o istnieniu grup terorystycznych na Ukrainie i Syberii i w Gruzji.

OSKARŻONY SEREBRIAKOW zeznaje, że kierował działalnością dezorganizacyjną na kolejach oraz grupą terrorystyczną na terenie Gruzji. Grupa ta przygotowywała

ZAMACH NA STALINA PODCZAS POBYTU W SOCZLI.

Spiskowcy w Gruzji byli w kontakcie z gruzińskimi elementami nacjonalistycznymi, którym pomagały do utworzenia niepodległego państwa gruzińskiego.

Po zeznaniach Serebriakowa sąd odroczył sprawę do jutra.

Ustry ton prasy

MOSKWA, 24. I. (PAT) — Prasa sowiecka w dalszym ciągu prowadzi przeciwko Radkowi i Sokolnikowi oraz innym oskarżonym bardzo ostrą kampanię.

Oto tytuły artykułów, określające przestępstwo podstępnych:

„Lokaje faszyzmu — podli restauratorzy kapitalizmu“. „Najbardziej zła z pośród podłych“, „Handlarze krwi ludowej“. „Handlarze śmierci“, „Szpiegzy i mordercy“. „Zmię i gady“. Zezwierzęcenie wrogowie pracujących“. „Unicestwić gady!“. „Psy faszyzmu“. „Rozstrzelać lotrów“.

Rewizjoniści zdemolowali

lokal centralnego wydziału palestyńskiego w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj odbył się wiec protestacyjny rewizjonistów przeciwko niedopuszczeniu Żabotyńskiego na komisję królewską w Jerozolimie oraz przeciwko nie przydzieleniu certyfikatów dla członków organizacji „Betar“.

Po wiecu uformował się pochód, który ruszył do siedziby

centralnego wydziału palestyńskiego, mieszczącej się przy ul. Królewskiej 18.

Uczestnicy pochodu ustawili się na podwórzu, zaś 3-osobowa delegacja udała się na drugie piętro do CWP celem złożenia rezolucji.

Po kilku minutach delegacja zjawiła się na podwórzu i oświadczyła zebranym, że są wizjonistami.

znieważono w CWP.

Wówczas uczestnicy pochodu tłumnie wtargnęli do lokalu centr. wydziału palestyńskiego, gdzie zdemolowali urządzenia, zniszczyli dokumenty i książki oraz pobili kilku urzędników, po czym zbiegli.

Gdy przybyła policja, nie było już na posesji ani jednego rewizjonisty.

Sejm broni nauczycieli przed wściekłą nagonką reakcyjnej prasy brukowej

Z kół nauczycielskich otrzymujemy poniższe rozważania na marginesie dyskusji w Izbie nad budżetem ministerstwa oświaty. (Redakcja)

„Większość sejmu nie przychylna wobec duchowieństwa katolickiego”, „ZNN górą w sejmie” — oto tytuły, pod jakimi ukazało się w prasie, zwalczającej Związek nauczycielstwa polskiego sprawozdanie z środowego posiedzenia sejmu. — Obrazują one najlepiej jak wielki i niespodziewany zawód spotkał tych, którzy przez szereg miesięcy prowadzili przeciw nauczycielstwu planową oszczerczą kampanię prasową.

Przygotowywano się do wielkiego tryumfu. Spodziewano się oficjalnego potępienia przez ministra „komunizującego nauczycielstwa”. Przecież cała akcja tak dobrze była obmyślona, tak wielką ilość najróżnorodniejszych fałszerstw zostało nagromadzonych. A jednak...

Mimo specjalnego nastawienia, aż trzech interpelantów, sejm, prawie jednomyślnie, wystąpił w obronie ZPN, atakowanego w niewybredny sposób przez brukową prasę.

Niedość na tym. — Minister Świętosławski, w swej odpowiedzi na interpelację księdza Lubelskiego, księdza Downara i posłanki Prystorowej, przegwoździł wszystkie kłamstwa, jakimi posługiwała się prasa z Niepokalanowa w walce z nau-

czycielstwem.

W świat puszcza się artykuły pod sensacyjnymi tytułami: „Propaganda nudyizmu w szkołach średnich”, „Żywy towar ludzki przed komisją ministerialną”. Pełno w nim soczystych określeń w rodzaju „lekcje pokazowej pornografii”, „dziewczęta, jak żywy towar musiały stawać nago”, „broniąc się uczenie rozebrano siłą i postawiono nago”. Podawane przez „Mały Dziennik” bujdy przedrukowują dziesiątki pism tak samo, jak on, toczących walkę z wszelką kulturą, władzami szkolnymi i oświatą.

Spółeczeństwo jest zaniepokojone! Czy to prawda, czy rzeczywistość nauczycielami są tylko sadyści i bezbożnicy, walczący z religią i moralnością?

Na skutek sprostowania ministerstwa WR i OP „Mały Dziennik” zamieścił wyjaśnienie, że niby to na podstawie badań specjalnego wysłannika (?) stwierdził bezpodstawność poprzednich informacji.

Zamieścił sprostowanie, lecz nie naprawił olbrzymich krzywd wyrządzonych poprzednim swym artykułem szkolnictwu polskiemu. Dziesiątki pism, które przedrukowały jego artykuły nie zamieściły również spro-

stowań i tysiące czytelników pozostaje nadal w błędzie.

Goprawda „Wieczór Warszawski” w sprawozdaniu sejmowym wspomina z żalem, że „Mały Dziennik” prawdopodobnie zbyt pochopnie podał otrzymane wiadomości”, jednak przemilcza już, że z trybuny sejmowej była także mowa o wypadkach w Grudziądzu, że okazało się bajką to wszystko, co podawała prasa o nauczycielu Wiczyńskim, który miał występować przeciwko Bogu.

„Wieczór Warszawski” widocznie liczy na to, że prawda może w ten sposób nie dotrzeć do społeczeństwa i będzie ono nadal mogło myśleć, że nauczyciel „to bezbożnik”, „heretyk” i „komunista”.

Odpowiedź p. ministra Świętosławskiego na interpelację księdza Lubelskiego odsłoniła w całej pełni kulisy działalności politycznej na terenie szkoły księży prefektów.

Zdawałoby się, że ich zadaniem jest jedynie i wyłącznie nauka religii. Tymczasem... w ramach lekcji prowadzi się wyłożoną akcję polityczną, nawiązała się celowo aktualne wypadki polityczne, organizuje się młodzież pod sztandarami organizacji, mających zabarwienie polityczne.

Według słów księdza posła

Lubelskiego, ksiądz Grams w Święcianach był idealnym wykładowcą religii. Na czym to ksiądz poseł opiera swe twierdzenie?

Do największych zasług „na polu religijnym” księdza Gramsa należało usunięcie z biblioteki szkolnej „Wiadomości Literackich”. Drugim faktem, wywołującym entuzjazm u księdza Lubelskiego, było dziesięciokrotne zwiększenie ilości członków sodalicy.

Czy jednak choć jedna z poruszonych przez księdza Lubelskiego spraw wchodzi w zakres oficjalnego programu nauczania religii?

Czy to oświadczenie z trybuny sejmowej nie jest stwierdzeniem bez obłonek, że kler przestał już otwarcie ograniczać się wyłącznie do „dziedziny ducha”?

Niedość na tym. Ze słów księdza Lubelskiego dowiedzieliśmy się, że ksiądz Grams prowadził oficjalnie akcję polityczną: omawiał sprawę żydowską, kwestię blokady uniwersytetu w Wilnie i t. p. — wszystko z tendencyjnym nastawieniem.

Demagogia polityczna wkroczyła już dawno do szkoły. Doład jednak nie było widoczne, jak ona tam trafia. Dopiero ksiądz Lubelski otworzył nam oczy, że furtką wejściową są lekcje religii.

Księża prefekci mają na tym polu ułatwioną akcję, ponieważ nie uznają żadnej kontroli władz szkolnych. Obrazem tych stosunków jest oświadczenie ministra w sprawie księdza Gramsa. Został on zawieszony w czynnościach za ubliżanie dyrektorowi gimnazjum w obecności nauczycielstwa, oraz stwierdzenie, że w czasie wykładów religii nadal będzie podrywał autorytet nauczycieli.

A więc księżom prefektom wolno na lekcjach religii zaocznie atakować nauczycieli, władzom zaś oświatowym nie wolno przeciw temu protestować.

W swym przemówieniu minister Świętosławski napiętnował działalność „Małego Dziennika”. Wpływ jego na młodzież nazwał wysoce demoralizującym. Tymczasem pod bokiem pana ministra, w Warszawie, ksiądz na lekcjach kolportuje o-

ficjalnie to „potępione” wydawnictwo, rozdając dziesiątki egzemplarzy dla propagandy bezplatnie.

Czyż to nie jest jeszcze jednym dowodem powstawania państwa w państwie?

Z niebezpieczeństwa, jakie grozi polskiemu szkolnictwu zdają sobie sprawę izby ustawodawcze.

Nastroje, jakie panowały w sejmie podczas przemówienia ministra Świętosławskiego i dyskusji nad interpelacjami, obrazuje najlepiej sprawozdanie „Wieczoru Warszawskiego”, piśmie najzacieciej atakującego Z. N. P., zamieszczone pod wielomówiącym tytułem „Z. N. P. górą w sejmie”.

Dowiadujemy się z niego, że polemika ministra Świętosławskiego z „Małym Dziennikiem” była gesto oklaskiwana, a nato miast p. Prystorowa nie dostała żadnych oklasków. Wreszcie przemówienie ks. Lubelskiego było przerywane niemal po każdym zdaniu. „Wieczór Warszawski” twierdzi, że takiej wrzawy, jaka panowała podczas przemówienia, nie obserwowano jeszcze w obecnym sejmie. Po zakończeniu przemówienia ks. Lubelskiego odezwęło się zaledwie kilka oklasków i to wyłącznie na ławach konserwatystów. Natomiast przemówienie posła Hoffmana było luźnie i gorąco oklaskiwane, szczególnie w momentach, zwróconych ostro przeciw duchowieństwu.

Sprawozdanie swe „Wieczór Warszawski” kończy twierdzeniem, że dyskusja była niejako termometrem nastrojów obecnego sejmu w stosunku do zagadnienia wychowania religijnego w szkole. Okazało się, że ogromna większość sejmu jest usposobiona pod tym względem bardzo radykalnie i popiera wyraźnie politykę związku nauczycielstwa polskiego.

W tym miejscu właśnie „Wieczór Warsz.” popełnia zasadniczy błąd. W sejmie nie dyskutowano nad zagadnieniami „wychowania religijnego”, lecz nad nagonką przeciwko Z. N. P. I w wyniku tej dyskusji sejm stanął po stronie nauczycieli.

w. j. b.

KINO
EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

DZIS
NAJWIĘKSZA
PREMIERA
ROKU



Niezapomniany „KAPITAN BLOOD” ERROL FLYNN jako

ORZEŁ KRYMSKI

w gigantycznym filmie p. t.

„SZARZA LEKKIEJ BRYGADY”

Reż. Michael Cortiz.

W głównej roli kobiecej OLIVIA de HAVILLAND

Największy wyczyn światowej kinematografii!

Koszt realizacji filmu wyniósł 3 miliony dolarów.

Passé-partouts i bilety ulgowe nieważne.

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

Dzisiaj i dni następnych!

Potężne arcydzieło z życia Legii Cudzoziemskiej w Afryce

POD DWIEMA FLAGAMI

Romantyczny epos wielkiej miłości i poświęcenia.

Reżyserował FRANK LLOYD.

W rolach głównych: CLAUDETTE COLBERT, RONALD COLMAN, ROSALINE RUSSEL, VICTOR MC LAGLEN.

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika P. A. T.

Ceny miejsce na wszystkie seanse od 54 gr.

Hasłem naszym: Najniższe ceny! — Najlepsze filmy!

**WYSTAWA OBRAZÓW
ZYGmunTA SZRETERA**

PIOTRKOWSKA 90. I. PIĘTRO, FRONT

OTWARTA

od godz. 11-ej do 20-ej. W niedzielę od godz. 10-ej do 14-ej

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

Najpiękniejsza para kochanków

ROBERT TAYLOR

i LORETTA YOUNG

w czarującym romansie

**Ostatnie 2 dni
JEJ PIERWSZA MIŁOŚĆ**

Francja może współpracować z Rzeszą

Rząd premiera Bluma nie będzie korzystał z faktu, że Niemcy przeżywają silny kryzys gospodarczy

LYON, 24 stycznia. (PAT). — Na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przy okazji dzisiejszych wielkich manifestacji frontu ludowego, premier Blum wygłosił zapowiadane oddawna doniosłe przemówienie polityczne, w którym najważniejszym punktem była sprawa stosunków francusko-niemieckich. Premier oświadczył m. in.: „Nazajutrz po przemówieniu min. Edena w izbie gmin, w przededniu przemówienia, jakie kanclerz Hitler ma wygłosić w Berlinie, nie będzie rzeczą zbyteżną aby stała troska rządu francuskiego przypomniana była jeszcze raz.

Byliśmy zawsze i pozostaniemy gotowi do jak najszybszego wysiłku nietylko dla omówienia kwestii bieżących, jakie wynikają z codziennego kontaktu dwóch krajów sąsiadujących, lecz także do poruszenia z całą śmiałością zagadnień najbardziej ogólnych, jakie nasuwa życie polityczne dwóch wielkich państw.

Bezpośrednie rozmowy istnieją, obawiam się jednak, że gdy mówi się o „bezpośrednich rozmowach”, to myśli się w rzeczywistości o czymś innym. — „Bezpośrednia rozmowa” w rozumieniu ludzi, używających najbardziej potocznie tego wyrażenia, oznacza w rzeczywistości „układ oddzielny” (reglement separe). — Rozumie się przez to, iż trwały układ mógłby być zawarty między Niemcami a Francją po rozmowach w cztery oczy, bez udziału innych mocarstw w debacie i bez zaangażowania ich w rozwiązanie. Jest zresztą oczywiste, że ta koncepcja łączy się z metodą zalecaną i praktykowaną przez kanclerza Hitlera, metodą, zmierzającą do zawierania paktów dwustronnych, podpisywanych oddzielnie przez państwo z każdym z państw je otaczających lub interesujących i umyślnie izolowanych jedne od drugich zarówno w czasie rokowań, jak i w ich następstwach.

Lecz metody tej nie zaleca i nie praktykuje rząd francuski. Przypominając to, nie chcę bynajmniej udzielać teoretycznej

preferencji. Sądzę, że dając dowód realizmu politycznego, gdy oświadczam, iż nie chcemy odłączyć sprawy bezpieczeństwa francuskiego od sprawy pokoju europejskiego i że nie chcemy tego, gdyż nie możemy chcieć. Jesteśmy przekonani, że żadne specjalne zobowiązanie udzielone Francji nie zagwarantowałyby jej bezpieczeństwa i to właśnie przekonanie znalazło swój wyraz w często źle rozumianej formule o „niepodzielności pokoju”.

Nie możemy pozostać w Europie obojętnymi widzami. Jesteśmy członkami ligi narodów wiernymi jej zadaniom, wiernymi jej paktowi i nawiązaliśmy przyjaźnię, których nigdy nie zamierzamy zawieść. Przyjęliśmy zobowiązania, wobec których zawsze pozostaniemy wiernymi.

Rozwiązania zagadnienia francusko-niemieckiego poszukiwać będziemy tylko mając na widoku uregulowanie całokształtu spraw lub też nawet w ramach

tego rodzaju uregulowania.

Wierzę nadal, że tego rodzaju uregulowanie jest możliwe jeśli wszystkie narody europejskie przystąpią do niego z jednakową dobrą wolą, lecz sądę — jak to podkreślił min. Eden w swym wtorkowym przemówieniu — że w obecnej chwili ta możliwość zależy głównie od Niemiec.

Pragnąłbym wypowiedzieć się co do tego z całą szczerością. Widzimy, że nawet w tej dziedzinie państwo niemieckie cały swój zmysł organizacyjny i całą potęgę swej woli narodowej kieruje ku przezwyciężeniu poważnych trudności o charakterze go spodarczym. W wielu umyślach przeto zrodziła się spontanicznie myśl o pewnego rodzaju wymianie, pewnego rodzaju układzie, na podstawie którego Niemcy otrzymaliby w dziedzinie go spodarczej pewne poparcie, które kompensowałyby zadawalającym udziałem w pokojowym uregulowaniu sytuacji europejskiej.

Nie chciałbym stawać na tego rodzaju platformie. Nie sądę,

abyśmy mogli zaproponować Niemcom coś podobnego do takiego układu. Mam zbyt głęboko zakorzenione poczucie naszej godności narodowej. Jesteśmy zbyt zdecydowani w razie potrzeby narzucić poszanowanie tej godności, abyśmy sami nie mieli szanować godności innych narodów.

JESTEŚMY JESZCZE BARDZIEJ DALECY OD MYŚLI ZARAZEM FAŁSZYWEJ I ZGUBNEJ, ŻE ZWIEKSZANIE SIĘ TRUDNOŚCI GOSPODARCZYCH NIEMIEC MOGŁOBY KIEDYKOLWIEK ZMUSIĆ JE DO WOLANIA O POMOC I ZAAKCEPTOWANIA WARUNKÓW TEJ POMOCY.

Wystrzegamy się jakiegokolwiek podejrzenia co do szczerości woli pokojowej jaką kanclerz Hitler akcentował w szeregu uroczystych okazji.

Jeśli układy mają być kiedyś zawarte, to nie mogą one i nie powinny być zawarte inaczej, jak tylko we wzajemnym zaufaniu i na stopie równości.

Lecz powiedziawszy to, musimy stwierdzić, że istnieje pewna oczywista prawda, na którą nikt nie może zamykać oczu. W obecnej sytuacji w Europie, gdy wrażliwość narodów poddawana jest od szeregu miesięcy periodycznym wstrząśnieniom, gdy wyścig zbrojeń prowadzony jest wszędzie w tempie jeszcze znacznie szybszym, niż przed wojną, w jaki sposób układy gospodarcze mogłyby być podjęte niezależnie od uregulowania zagadnień politycznych? Któryż to naród zgodzi się współdziałać z innym narodem, bądź przez otwarcie kredytów bądź też przy czyniając się do zaopatrzenia go w surowce, bądź czyniąc mu ułatwienia kolonizacyjne, jeśli zachowa choć trochę obawy, że udzielona przez niego pomoc może się obrócić kiedyś przeciwko niemu samemu, że kredyty surowcowe, i inne ułatwienia zwiększą jeszcze siłę i „potencjał” wojskowy, którego on sam lub jego przyjaciele staną się ofiarami.

Istnieje więc pewna konieczna łączność, pewen nierozrwalny związek pomiędzy współdziałaniem gospodarczym z jednej strony a organizacją pokojową i wstrzymaniem wyścigu zbrojeń z drugiej. Aby pracować wspólnie, trzeba mieć możliwość pracowania w spokoju. Nadmiar zbrojeń — mam co do tego głębokie przekonanie — musi do ponownego rozważenia zagadnienie rozbrojenia.

Głęboki związek jaki istnieje między zagadnieniem francusko-niemieckim a całokształtem zagadnień europejskich, niezbędna łączność współpracy gospodarczej z uregulowaniem zagadnień politycznych i organizacją pokoju — oto są moje konkluzje.

Jeśli, jak tego pragniemy i jak się spodziewamy, Niemcy ujawnią również swą wolę współpracy, to jesteśmy gotowi pracować wraz z nimi tak, jak ze wszystkimi innymi narodami, bez żadnych ukrytych myśli i bez żadnych zastrzeżeń. We wspólnym wysiłku nie damy się wyprzedzić nikomu i nie możemy wymyślić nic bardziej pomyslnego dla Europy, jak szlachetne współzawodnictwo na drodze wiodącej ku pokojowi.

Sądzymy, że to, za co naród dzisiaj jest nam, być może, najbardziej wdzięczny — to nasz stały, niezachwiany wysiłek, aby zapewnić niepodzielność pokoju. Nie zapominajmy, że w formule frontu ludowego słowo „pokój” panuje nad innymi słowami, gdyż bez pokoju naród nie ma chleba, zaś tracąc chleb, naraża się też zawsze na utratę wolności.

Nikt nie chciał głosować!

Cały okręg wyborczy postawiony w stan oskarżenia

RIO DE JANEIRO, 24.1. (PAT) Wielką sensację wywołała tu wiadomość o fakcie, że prokurator rejonowego trybunału wyborczego w stanie Minas Geraes postanowił postawić w stan oskarżenia cały dystrykt Sao Joao da Chapada za niewykonanie obowiązków i praw wyborczych. W dyskrtyce tym bowiem rozpisano wybory władz lo-

kalnych na dzień 8 grudnia, lecz — ku szalonnemu zdziwieniu przewodniczącego komisji wyborczej — przy urnach wyborczych nie zjawili się ani jeden uprawniony wyborca. Cała ludność bowiem wzięła udział w wielkiej „feście” zwiastowania N. M. P., jaką rok roczne urządza w tym dniu miejscowość Sao Joao del Rey. Prokurator nie

uwierzył w zbyt wielką gorliwość religijną wyborców swego dystryktu i chce z całą surowością wystąpić przeciw zlekceważeniu obowiązków obywatelskich, co jak wiadomo jest w Brazylii karalne. Jest to pierwszy, jak dotąd wypadek postawienia w stan oskarżenia ludności całego obwođu wyborczego

Nie plagiat, ale obniżanie powagi!

Orzeczenie akademii w sprawie Wincentego Rzymowskiego

WARSZAWA, 24 stycznia. (PAT). W dn. 2 i 24 stycznia 1937 r. odbyły się zebrania polskiej akademii literatury w siedzibie akademii przy ul. Krak. Przedmieście 32.

W obradach wzięli udział:

prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Klajner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Ze-

wybitny stylista i autor wielu nawiązań oryginalnych prac literackich mógł być się obejść bez tego rodzaju ułatwień, używając własny wyraz dla swych publicystycznych dociekań — trudno dopatrzeć się w zacytowanych w prasie zestawieniach momentu rozmyślnego plagiatu

Ze jednak wybitne stanowisko, jakie W. Rzymowski zajmuje w polskim piśmiennictwie w szczególności zaś wysoce odpowiedzialna godność członka PAL nakłada na niego obowiązek czuwania nad dobrymi obyczajami pisarskimi, PAL wyraża przekonanie, że stosowanie w tym wypadku metody pracy przez akademika literatury przy czyniają się do obniżenia powagi pisanego słowa.

Choroby kobiece. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” także w zakresie swej praktyki.

non Miriam Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy - Zeleni.

W pierwszym dniu obrad załatwiono szereg spraw bieżących oraz wydano orzeczenie w sprawie p. Wincentego Rzymowskiego następującej treści:

„Polska akademii literatury, rozpatrzywszy na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego zarzuty skierowane przeciw niemu przez niektóre odcłamy prasy w sprawie paru ustępów z książki b. Russella i s. artykułu J. Prevosta ustaliła co następuje:

„Zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jest zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem sformulowanym przez publicystykę również bez podania źródła, zważywszy, że W. Rzymowski jako

Nowy gabinet w Japonii

Osłabienie opozycja kół wojskowych wobec premiera

TOKIO, 24.1. (PAT) — Cesarz powierzył misję tworzenia nowego rządu gen. Kazusige Ugaki, b. gubernatorowi Korei.

„Asahi Shimbun” donosi, że kół wojskowe są nastroszone raczej opozycyjnie wobec gen. Ugaki. Armia żąda, aby nowy szef rządu był człowiekiem, nie związanym z żadną partią i zdecydowanie dążył do przeprowadzenia radykalnych reform politycznych. Do nowego rządu nie może wejść przedstawiciel partii. Parlament ma,

według żądania kół wojskowych, ulec rozwiązaniu po ogłoszeniu przez nowy rząd deklaracji politycznej.

TOKIO, 24.1. (PAT) — Gen. Kazusige Ugaki, b. gubernator Korei, któremu cesarz powierzył misję tworzenia nowego gabinetu, nie cieszy się wielką popularnością w armii, gdyż należy do frakcji bardziej liberalnej i w swoim czasie w latach 1922 i 1925 przyczynił się do zlikwidowania 4-ej dywizji ze względów oszczędnościowych.

Nie ma nieporozumień

między Edenem, a m'n. Beckiem

LONDYN, 24.1. (PAT) — Prasa angielska zaprzecza dziś bardzo energicznie plotkom podanym przez niektóre gazety londyńskie, jakoby w toku rozmowy między ministrem Beckiem i Edenem w Genewie dojsz miało do kontrawersji.

„Daily Telegraph” pisze dziś w tej sprawie: „Dowiedziawszy się, iż w sprawozdaniach z Genewy mó-

wiono o jakichś nieporozumieniach między nim i polskim ministrem spraw zagranicznych, min. Eden zażądał telefonicznie w Londynie ogłoszenia natychmiast katagorycznego zaprzeczenia. Eden wskazywał przy tym, że odbył z min. Beckiem tylko jedną rozmowę, która utrzymywana była w najbardziej przyjaznym duchu.

Bombardowanie Madrytu trwa

Wojska rządowe zajęły ważny punkt strategiczny

SALAMANKA, 24 stycznia. (PAT). 17 samolotów powstańców prowadziło dziś w dalszym ciągu metodyczne bombardowanie pozycji nieprzyjacielskich na froncie Madrytu. — Bombardowanie to jest przygotowaniem do szturmowi zapowiada jego przez władze powstańcze.

Na odcinku Cerro de Los Angeles toczy się gwałtowny pojedynk artyleryjski.

MADRYT, 24 stycznia. (PAT) Jak donoszą z Malagi wojska

rządowe zajęły Loma de los Almendros, która to miejscowość posiada wielkie znaczenie strategiczne.

Jak donoszą z Andujar wojska rządowe podjęły silny atak na pozycje powstańcze w wiosce Lopera, posuwając się naprzód o parę kilometrów. — Powstańcy patrol kawaleryjski wpadł w zasadzkę i cofnął się w rozsypanie, pozostawiając kilkunastu zabitych.

Felieton

Trick

Klient jeszcze raz obejrzał super-luksusową karoserię, motor „non plus ultra” i kołyszące resody. Po tym zapytał: „Ile kosztuje ten wóz?”

— Trzydzieści tysięcy.

— Zgoda. Biorę go

Młody sprzedawca nacisnął na ukryty dzwonek, aby wezwać szefa, który przy takich sposobnościach zwykł był raczej uściskiem dłoni klienta.

W dwie minuty później wszedł szef oddziału sprzedaży zakładów samochodowych. Natychmiast skierował się ku klientowi.

„Cieszę się...” powiedział.

Klient spojrział na niego zdziwiony. Po tym uciechony, wyciągnął ku niemu rękę.

— Wszak znamy się?

— Nie miałem jeszcze przyjemności — żałował szef.

— Ależ naturalnie — znamy się napewno. Przecież pan jest żonaty?

— Tak.

— Pan stanął kiedyś w hotelu „Pod Jeleniem”?

— Tak.

Szef był niezdecydowany. — Może to była przypadkowa znajomość, o której już dawno zapomniał. Siłił się, by twarzą swoją dać wyraz, że go poznał.

— I tam zaznajomiliśmy się? — zapytał.

Nieznamy kiwnął głową.

— Przypomina pan sobie jeszcze wypadek przed pańskim wyjazdem?

— Wypadek?

— Chciał pa wtedy wyjechać. Żona pańska pakowała walizy. Nagle zauważyła brak pary bucików.

— Zgadza się. Teraz sobie przypominam.

— Zadzwoń pan na numerowego. Numerowy zjawił się. Pytał się pan o buciki żony. Numerowy oświadczył, że nie o nich nie wie. Znalaziono tylko parę bucików dzieciennych, które dziwnym trafem noszą numer pańskiego pokoju. Żona pańska chciała trzewiki te zobaczyć. — Tak się też stało. I rzeczywiście były to trzewiki pańskiej żony. Żona pańska, której to schlebiano, uśmiechała się. Dał pan numerowemu większy napiwek, niż to jest w zwyczaju, a żona pańska wcisnęła mu, zresztą po tajemnie, jeszcze trzy złote w rękę.

Szef zakładów samochodowych zdziwiony, potrząsnął głową.

— I pan to wszystko tak dokładnie słyszał?

— Nie.

— Tylko?

— Ja byłem tym numerowym. Szef stał osłupiały. Spoglądał to na obcego, to na luksusowy samochód.

— Zdożyłem sobie tym trikiem wielki majątek — powiedział z uśmiechem klient — bo podobnie, jak pan dał mi potrzebny napiwek, tak było też we wszystkich pokojach. Trick z bucikami dzieciennymi robiłem codziennie. A im większe i grubsze były nogi kobiet, tym wyższy był napiwek. Teraz wycofałem się ze służby i prowadzę życie prywatne.

Szef zakładów samochodowych śmiał się szczerze ubawiony.

— Biedne kobiety! Teraz już nie zaznają więcej w pańskim hotelu tej przyjemności!

Obcy zaprzeczył:

— Dlaczego nie? Trick ten przekazałem córce mojej, która wczoraj wyszła za nowego numerowego, jako posag...

Złe czasy dla uwodzicieli

Tam, gdzie ustaly wszelkie miłostki nie prowadzące do małżeństwa

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Białogrod, w styczniu.

Stolica Jugosławii nie wyróżnia się ani głębią ani wysokością poziomu moralnego. Liczba przestępstw taka sama jak w innych stolicach europejskich. — Zdarzają się tu, jak wszędzie, oszukańcze bankructwa, bijatyki ze śmiertelnym wynikiem, kradzieże. Ale istnieje tu jeszcze jedno przestępstwo, które w większości innych państw jako takie nie istnieje: samobójstwo. Samobójca, któremu nie udało się jego zamach, jest odpowiedzialny karnie, podobnie jak ten, który go zmusił do samobójstwa lub też do tego kroku skłonił. — Te rozważania jurydyczne muszą być wzięte pod uwagę, aby dobrze zrozumieć sprawę Mili Dimitriewie. I jeszcze o jednym należy pamiętać: w Jugosławii ceni się szczególnie wysoko honor kobiety. Czy jest to ogólnosłowiańska cecha, czy też jest to pozostałość z czasów panowania Turków, którzy za obrazę kobiety wymierzali okrutną karę śmierci, tego nie będziemy na tym miejscu badali.

Mila Dimitriewie, córka „biednych ale przyzwoitych” ludzi, u-

chodziła za jedną z najpiękniejszych dziewcząt Białogrodu. Kochała się w bogatym, młodym inżynierze Stojanowicu; jego rodzice byli przesiąknięci szablonowymi poglądami ludzi bogatych: ona biedna, on bogaty, więc też stanowczo sprzeciwili się temu małżeństwu. Syn ustąpił, zerwał z Milą i dziewczę popelnilo samobójstwo.

A więc wypadek, który wszędzie i dość często się zdarza. — Nigdzie też nie wywołałby większego wrażenia. Ale w Białogrodzie jest inaczej.

W Białogrodzie ten ustepliw bogaty młodzieniec został zaareztowany pod zarzutem współwiny w samobójstwie. Znaleźli się świadkowie, którzy zeznali, że Stojanowic przyrzekł pięknej dziewczęciu małżeństwo. — Gdy Stojanowic zaprzeczył temu, wszystkie gazety stołeczne, które już i tak obszernie zajmowały się całą sprawą, zwróciły się przeciwko niemu. Rodzice inżyniera otrzymywali listy z pogroźkami, młode panienki i matki pisały listy pełne oburzenia do sędziego śledczego. I wówczas

doszło do drugiego wypadku: podczas konfrontacji na sali sądowej ojciec dał trzy strzały do uwodziciela swej córki, poczym sam zabił się celnym strzałem w głowę. Stojanowic ciężko ranny został przewieziony do szpitala.

Teraz dopiero wybuchła cała wściekłość powszechnego oburzenia. Nie było w całym mieście ani jednej osoby, która by nie stanęła po stronie ojca, który pomścił honor swej córki. Cała prasa podawała szczegóły zamachu na sali sądowej w obszernych sprawozdaniach. Szpital, w którym leżał ranny inżynier, trzeba było obstarwić policją, bo wiew setki osób zbierały się przed wrotami, domagając się śmierci „lotra”. Jego rodzice musieli uciec z miasta: wszyscy zerwali towarzyskie i handlowe stosunki z milionerami, których czyniono odpowiedzialnymi za zdradę ich syna. Pogrzeb Mili i jej ojca zamienił się w olbrzymią demonstrację ludową o groźnych rozmiarach. Stojanowica trzeba było potajemnie przewieźć do innego szpitala. Jedno z pism otwarcie wyrażało żal, iż

ojciec Mili tylko do siebie tak doskonale wycelował. Jednym słowem piekło się rozszalało.

Mimo wszystko cała sprawa powoli poszłaby w zapomnienie, w każdym razie do czasu rozprawy sądowej przeciwko Stojanowicowi. Ostatnio wydarzył się jednak analogiczny wypadek. — Młoda piękna pracownica fryzjerska, uwiedziona przez innego milionera przyrzeczeniem małżeństwa, popelnila zamach samobójczy na schodach jego domu. Na nowo zostały obudzone instynkty mas. Złe czasy nastały dla młodych eleganckich panów, którzy zawodowo czy z amatorstwa zdobywają serca młodych dziewcząt. Jeśli nawet cieszą się wzajemnością, nie mają odwagi na lekkomyślne postępowanie, jak dawniej. Zabawa z sercami dziewcząt stała się dziś podwójnie niebezpieczna. Wszelkie miłostki, nie prowadzące do małżeństwa, ustaly. Dziewczęta i młode kobiety nie mają powodzenia, jak jeszcze nigdy dotąd.

Jeśli się je o to pyta, to mówią, że są zupełnie zadowolone...

I. B.

Nie tolerować chuligaństwa młodzieży!

Rząd, kler katolicki i prasa mobilizują społeczeństwo węgierskie do walki z antysemityzmem

Jak swego czasu sygnalizowaliśmy, wywołało olbrzymie poruszenie w kołach politycznych Węgier oświadczenie członka parlamentu węgierskiego b. premiera hrabiego Bethlena, w którym ten polityk węgierski wyraził całkowitą skrucę z powodu swego dotychczasowego nastawienia antysemitckiego i rozprawił się w ostry sposób z polityką antysemitką, której sam hołdował. W dłuższym przemówieniu Bethlen wykazywał absurdalność i szkodliwość polityki eksterminacji żydów i antysemityzmu, a wszyscy prawie bez wyjątku posłowie, nie wyłączając członków rządu z premierem Daranyim na czele burzliwie oklaskiwali mówcę. Tę mowę hr. Bethlena, o której rząd już przed tym był poinformowany, koła polityczne tłumaczyły jako zerwanie z oficjalnym kursem antysemitckim na Węgrzech. Realizatorem nowego kursu, przekreślającego tradycje rządu zmarłego premiera Węgier Gömbösa, ma być premier Daranyi.

W tej sprawie przynosi sensacyjne szczegóły budapeszteński korespondent jednego z pism warszawskich, stwierdzając, że zapowiedziany przed trzema miesiącami nowy kurs polityki jest w istocie realizowany bezwzględnie przez władze. Politycy, którzy uprawiali antysemityzm za rządów Gömbösa występują dziś z hasłami, które do niedawna uważane były za zdradę państwa.

Nastąpiły zmiany na całym szeregu ważnych stanowisk urzędowych, a prawie cała prasa wysuwa tezę, że antysemityzm przysporzył dotkliwych szkód Węgrom. W czasie ostatnich wykroczeń antysemitckich studenterii węgierskiej w Budapeszcie i w miastach prowincjonalnych, rząd wydał polecenie bezwzględnego stłumienia niepokoju i to poskutkowało.

sje policyjne. Mobilizowane jest całe społeczeństwo dla walki z antysemityzmem. W szczególności w tej mobilizacji bierze przodujący udział kler, który z ambony potępił zdziwienie obywateli młodzieży, zwalczając ekscesy świątelnictwa i wzywa rodziców, aby nie tolerowali w swych dzieciach chuligaństwa.

PISMA KATOLICKIE WSKAZUJĄ M. IN., ŻE MŁODY CZŁOWIEK, KTÓRY ZDOLNY JEST DO ROZBICIA NIEZNAJOMEMU PRZECHODNIOWI GŁOWY, JEST MORALNIE STRACONY DLA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA. BĘDZIE TAK SAMO ZDOLNY DO POBICIA LUB ZABICIA KOGOŚ ZE SWOJEJ RODZINY LUB SWEJ RODZINY NARODOWEJ.

Zbawienie Węgier nie może być łączone z napadaniem na

przechodniów żydów i wybijaniem szyb w domach żydowskich.

Lecz szczególne wrażenie wywołał głos prezydenta miasta Oedenburga (Sopron) Michała Sopronyi - Turnerera, który niedawno powrócił z podróży po Trzeciej Rzeszy. Na zebraniu burmistrzów miast węgierskich złożył prez. Sopronyi sprawozdanie z podróży, mówiąc m. in.:

„Objechałem całą prawie Trzecią Rzeszę i nabrałem przekonania, że prześladowanie żydów w Niemczech przyczyniło się w znacznym stopniu do ruiny gospodarczej Niemiec. Byłem m. in. w wielkim ongiś mieście handlowym, w Lipsku, które słynęło jako metropolia handlu futrzarskiego. Lipsk to dzisiaj emmentarz. Światowy handel futer przeniósł się do Londynu i Paryża, a tysiące warsztatów i

biur w Lipsku utraciło podstawy bytu.

Nasz zmarły premier Gömbös — mówił dalej prez. Sopronyi — zapytał raz kompetentne sfery rządowe w Niemczech, na ile oceniają szkody, które Niemcy ponieśli z powodu bojkotu żydowskiego. Odpowiedź brzmiała: na kilkadziesiąt miliardów marek! I to było też przyczyną, dla której zmarły premier pohamował się w swoich przekonaniach antysemitckich, nie chcąc przechodzący kryzys Węgry, narażać na straty gospodarcze. Uważał, że Węgry są za małe, aby sobie mogły na ten luksus pozwolić.

W dalszym ciągu sprawozdania zaznaczył Sopronyi, że wychowywanie młodzieży w tym duchu jak to robią Niemcy, wywołuje niepowetowane szkody w młodym pokoleniu. Fakt, że literatura, sztuka, a co najważniejsze nauka noszą charakter partyjny, podcina możliwość rozwoju kultury niemieckiej i doprowadza do jej ruiny.

Stawiam sobie pytanie — mówi Sopronyi — czy dla pół miliona żydów opłacało się wciągać w taki wir niebezpieczeństw 8 milionów Niemców?

Mówiłem na ten temat z burmistrzem Brunświku i zapytałem: „Czy się to opłaca?”

„Musisz się opłacić — odpowiedział. — Niech pan poczeka, a na wieży kościoła św. Szczepana we Wiedniu będzie powiewać swastyka”.

„Ale nie u nas, na Węgrzech” — rzuciłem w odpowiedzi.

Zjazd, na którym Sopronyi mówił w ten sposób o Niemczech, uchwalił jednogłośnie rezolucję w kierunku zwalczania antysemityzmu i objawów zdziwienia moralnego.

Wagons-Lits Cook, Piotrkowska 68

organizuje następujące wycieczki:

do Wiednia

od 5 do 12 II. zł. 155.—

do Wiednia i Budapesztu

od 10 do 16. II 1937 zł. 109.—

do Londynu

od 17. II do 3 III. zł. 282.—

do Egiptu okrętem „POLONIA”

od 18. IV zł. 500.—

Wycieczka do Londynu i Paryża

17. II — 1. III — od zł. 315.—

Wycieczka do Wiednia

17. II — 1. III — zł. 135.—

Wycieczka narciarska

Wiedeń — Semmering — Zellumsee

17. II — 1. III

Polskie Biuro Podróży

„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Lecz nie są to jedynie repre-

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela (Limanowskiego 37); J. Jankielewicz (St. Rynek 9); J. Stanielewicz (Pomorska 91); A. Borkowski (Zawadzka 45); B. Huchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307)

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dla PKU Łódź — miasto II urządza dodatkowa komisja poborowa w dniu 28 stycznia. Przed komisją tą winni się zgłosić wszyscy poborowi rocznika 1915 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przejrzenia wojakowego i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa urządza w lokalu biura przy ulicy Piotrkowskiej nr. 165.

CZY CHLEB ZDROŻEJE? — Cech piekarzy, powołując się na zwyczaj ceny mąki, wystąpił do starostwa grodzkiego o zatwierdzenie nowego cennika na chleb i bułki.

Według żądania piekarzy cena chleba wyniesie ma 70 groszy (2 kilogramy) a kilogram bułek — 75 groszy.

Decyzja w tej sprawie ma spaść dzisiaj na konferencji w urzędzie wojewódzkim.

Po długich i ciężkich cierpieniach rosła się z tym światem moja ukochana żona, nasza droga córka, siostra, bratowa i ciotka

b. p. KALA MILWERGIEROWA

urodzona Hendeles, przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś w poniedziałek, dnia 25 stycznia 1937 roku o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. 11 listopada 38, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
Mąż i Rodzina

Krwawa masakra na ul. Lutomierskiej zakończyła się śmiercią jednego uczestnika i poranieniem sześciu innych

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Wesołej miała miejsce krwawa masakra.

Między rodziną Budków, a mianowicie 49-letnim Franciszkiem Budką, synami jego 23-letnim Józefem i 19-letnim Stanisławem, zamieszkałymi przy ul. Wesołej 17, a 25-letnim Janem Kalińskim (ul. Wesoła 8) od dłuższego czasu trwał ostry zatarg, przy czym główna walka rozgrywała się między Józefem Budką i Kalińskim, który ze swej strony miał do pomocy krewnych. Edwarda Kozaka, lat 29, (Panterna 24) i innych, nazwisk których narazie nie ujawniono.

W dniu wczorajszym Budkowie w towarzystwie krewniaka, 27-letniego Zenona Jankowskiego (ul. Wrześnieńska 13) zdążyli ulicą Lutomierską.

Przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Wesołej zetknęli się z Kalińskim i Kozakiem, którzy szli w towarzystwie 21-letniej Sabiny (Warszawskiej (Młynarska 7)

i innych. Doszło do ostrej wymiany zdań między obu grupami, a następnie do starcia. Przeciwnicy początkowo używali nożów i kamieni, następnie wyrwali kamienie z bruku i deski z parkanu, którymi nawzajem zaczęli się obrzucać.

W bójkę wzięli udział jeszcze inni, którzy opuścili miejsce walki przed przybyciem policji i wskutek tego nazwisk ich nie ujawniono.

Dopiero gdy na miejsce przybył liczniejszy patrol policji, bójkę zdołano zlikwidować.

Na pobojowisku znaleziono Józefa Budka, Franciszka Bud-

ka, Zenona Jankowskiego — rannych ciężko, Stanisław Budka został ranny, Kozak i Warszawska ranni lżej, po opatrzeniu, pozostawieni zostali na miejscu.

Wezwane dwie karetki pogotowia ratunkowego przewiozły Józefa i Franciszka Budków, Jankowskiego i Kalińskiego do szpitala, Stanisława Budkę i Warszawską do domu. Kozak został przez policję zatrzymany w komisariacie.

Józef Budka, wskutek odniesionych ciężkich ran, zmarł w szpitalu.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Najwybitniejszy film świata poruszający drażliwy problem wychowania młodzieży p. t



ICH TROJE
oparty na tle skonfiskowanej w U. S. A. sztuki „These Three”
W roli gł. MIRIAM HOPKINS
MERLE OBERON
JOEL MC CREA
oraz 12-letnia
Bonita Granville.

Wkrótce w kinie „CASINO”

Przeciwko prowokacjom endecji

Rezolucja zgromadzenia robotniczego w Filharmonii

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano odbyło się w sali Filharmonii wielkie zgromadzenie PPS przy udziale 2500 osób.

Zgromadzenie zagałę wiceprezes OKR PPS Artur Szewczyk powołując do prezydium radnych Domerackiego, Niedzielskiego i Szczudrowskiego.

Po przemówieniu p. Szewczyka kolejno przemawiali: sekretarz OKR Henryk Wachowicz, który przedstawił sytuację polityczną w kraju i zagranicą. Następnie przemówienia wygłosili radni Miniszewski, Malinowski i Potkański, po czym zgromadzeni przyjęli jednogłośnie rezolucję następującą:

„Zgromadzeni na wiecu PPS w Filharmonii w dniu 24 stycznia 1937 roku po wysłuchaniu przemówień Wachowicza, Miniszewskiego, Malinowskiego i Potkańskiego, stwierdzają, że obdarzają pełnym zaufaniem klub radnych PPS i klasowych związków zawodowych za jego działalność w radzie miejskiej, broniącej interesów ludu pracującego.

Zebrańmi występują przeciwko prowokacyjnemu zachowaniu się endecji z pod znaku obozu narodowego, który stara się wszelkimi siłami utrudnić pra-

cę socjalistycznej większości i dąży do poniżenia godności rady miejskiej, aby w ten sposób wykazać, że rada miejska nie jest zdolna do pozytywnej pracy.

Zebrańmi akceptują poczynania klubu radnych PPS i klasowych związków zawodowych, oświadczając przy tym, że Łódź robotnicza bacznie obserwuje jarmaczne wystąpienie endecji i jeśli zajdzie ku temu potrzeba, o na wezwanie PPS i klasowych związków zawo-

wych robotnicy Łodzi staną w obronie rady miejskiej.

Nie mając zaufania do tymczasowego zarządu miasta, nie kontrolowanego przez ogół obywateli, zebrani domagają się szybkiego zatwierdzenia wybranego w dn. 7 stycznia 1937 roku magistratu, który będzie realizował program wyborczy Rady PPS i klasowych związków zawodowych”.

Na tym zgromadzeniu zostały rozwiązane.

Dzisiejsze audycje

„DZIEŃ I NOC”

Wśród kompozytorów ostatniej doby bardzo poważne miejsce zajmuje kompozytor niemiecki, Józef Haas. — Urodzony w Bawarii, uczeń Regera, profesor akademii muzycznej w Monachium — nika Haas w swej twórczości wszelkiego radykalizmu. W kompozycjach swych, opartych naogół na zasadach muzyki późnoromantycznej łączy Haas duży zmysł kolorystyczny z humorem i melodyjnością, zawierającą częstokroć wiele pierwiastków ludowych. Twórcą wielu pieśni, dzieł kameralnych, orkiestrowych i kościelnych skomponował m. in. suitę symfoniczną na orkiestrę i głos solowy p. t. „Dzień i noc”. Utwór ten usłyszą radiostuchacze o g. 21.30 w wyk. kameralnego zespołu instrumentalnego Krakowskiego oraz śpiewaczki Złotnickiej-Ruszkowskiej.

WIECZÓR FRASZEK

Karnawał to najodpowiedniejsza pora do przypomnienia sobie fraszek. — Ten rodzaj poetycki, lotny, gietki, niekiedy kryjący głębokie znawstwo życia w ciętym dowcipie ma swoją świetną kartę w naszej literaturze. Kochanowski, Potocki, Węgierski aż po Rodocia, Lemańskiego i Tuwima. Wesołość polska, bujność naszej natury, jej bogactwo, wynikające z ufnego stosunku do życia, kryje się często w tej formie, nie raz dość frywolnej. O godz. 21.00 radio nadaje wieczór fraszek w opracowaniu Zrebrowicza.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRAWO ZBIORNE NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

„Dzień Polaka z zagranicy”

Uroczystości z okazji „Dnia polaka z zagranicy” wypadły w Łodzi nadzwyczaj okazale.

Już w przeddzień „Dnia” t. j. onegdaj śródmieście zostało udekorowane flagami o barwach państwowych.

Na Placu Wolności wzniesiono imponujących rozmiarów dekorację propagandową, a z megalonów umieszczonych na balkonach ratusza miejskiego transmitowane było przemówienie wice ministra komunikacji p. Juliana Piaseckiego, prezesa zarządu głównego towarzystwa pomocy Polonii zagranicznej.

Zarówno przed, jak i po przemówieniu nadawano muzykę z płyt. W przerwach rzucono przez mikrofon aktualne hasła

Bezczelny napad

Ofiarami napastników padli dwaj młodzieńcy

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano zostali na ulicy Cegielnianej tuż obok gmachu sądu grodzkiego napadnięci przez dwóch osobników Henryk Maciejewski, zamieszkały w Nowym Felicjanowie oraz 20-letni Jan Nowak, zamieszkały w Słotwinach.

Do młodzieńców podeszli dwaj nieznani osobnicy, którzy zażądali pieniędzy na wódkę. Gdy młodzieńcy im odmówili, osobnicy rzucili się na nich raniąc ich nożami.

Henryk Maciejewski (lat 18, uczeń gimnazjalny) odniósł kil-

ka ran ciętych twarzy, Jan Nowak odniósł głębszą ranę w okolicy kregosłupa, wskutek czego nastąpił paraliż obu nóg.

Rannych odwieźli przechodnie dorożką na dworzec fabryczny, dokąd wezwane zostały dwie karetki pogotowia.

Lekarz Czerwonego Krzyża stwierdził u Nowaka stan bezna dziejny, u Maciejewskiego liczne rany głowy i twarzy i obu przewiózł do szpitala zapasowego przy ul. Zakątnej.

Obu sprawców bestialskiego napadu ujęto w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych. Są to Antoni Bednarek i Zygmunt Herba (bez stałego miejsca zamieszkania), których oddawiono do dyspozycji władz sądownych.

wienie, w którym naszkicował plany i zamierzenia ówczesnego rządu narodowego oraz wyniki powstania i jego następstwa dla dalszego kształtowania się ustroju społecznego na ziemiach Polski.

Następnie chór im. Moniuszki i orkiestra tego stowarzyszenia pod dyr. Prosnaka wykonały szereg utworów. Akademią zakończona została odegraniem przez orkiestrę wiązanki melodii polskich.

Najwięcej rozwodzą się inteligenci

Trwałość małżeństwa jest większa na wsi, niż w mieście

Obserwacje statystyków w Czechosłowacji, których przedmiotem była długotrwałość małżeństwa w różnych zawodach, dały wyniki dodatnie, jeśli chodzi o wieś i warstwy pracowników fizycznych, ujemne, gdy mowa o pracownikach umysłowych i ludności miejskiej, w szczególności zaś wielkich miast. Na 1000 więc gospodarzy samodzielnych (wieś) przypada rocznie, przeciętnie 2 i pół rozwodów lub separacji, tyleż samo u robotników rolnych i wyrobników. Na 1000 pracowników i robotników fabrycznych oraz rzemieślników przypada 11,5 rozwodów i separacji. Stosunek ten ulega dużej zmianie z chwilą, gdy się uwzględni inne warstwy lud-

ności, tak więc na 1000 urzędników pracujących w przemyśle, handlu i transporcie wypada 14 rozwodów i separacji, na 1000 pracowników pocztowych i kolejowych — 17, na 1000 kupców — 19,4, na 1000 lekarzy, adwokatów, inżynierów i innych przedstawicieli zawodów wolnych wypada 38 rozwodów lub separacji. Najmniej szły więc stopień trwałości wykazują małżeństwa w sferze inteligencji. Na nietrwałość małżeństwa w miastach wpływa — zdaniem obserwatorów — także unormowanie się stosunków materialnych, które pozwala kobiecie po rozwodzie korzystać z alimentów lub też wykonywanie przez nią zawodu, dającego jej utrzymanie. (Or.)

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI
ZŁOŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Czarne gwiazdy Ameryki **DUET MACK i TWINS** na czele programu

W **„TABARINIE”**

Znów walkower w zapasach łódzkich

IKP — SOKÓL 14:0 v. a.
W zawodach o mistrzostwo Łodzi w zapasach leader tabeli IKP odniósł zwycięstwo walkowerem, bowiem Sokół nie zdołał skompletować pełnej drużyny.
PAST — KRUSZENDER 14:7.
W towarzyskich zawodach zapasniczych, PAST (W-wa) pokonała zdecydowanie zespół pabianiczana.

Koszykarki IKP biją wysoko KE

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Łodzi kl. A. w koszykówce żeńskiej i męskiej.
Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:
KOSZYKÓWKA ŻENSKA.
IKP — KE (Pabianice) 52:8 (28:3). — Zasłużono zwycięstwo wielokrotnego mistrza Łodzi, który przez cały czas gry miał przynajmniej przewagę.
KOSZYKÓWKA MĘSKA.
TUR — Zjednoczone 23:14 (13:9) — Przekonywujące zwycięstwo drużyny robotniczej.
HKS — Wima 3:19 (19:1). — Nieoczekiwane, lecz zasłużone zwycięstwo harcerzy.

Stanisław Marusarz mistrzem Podhala

ZAKOPANE, 24.1. (Tel. wł.). — W sobotę i niedzielę rozegrano w Zakopanem narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego.
Bieg na 30 km. zgromadził 10 zawodników. Zwycięstwo odniósł Karpiel w czasie 2:40,1 sek.
W biegu na 15 km. startowało 39 zawodników: 1) Nowacki (Strzelec) 1:11:10,10 sek., 2) Marusarz Stanisław (SNPTT) 1:11:48 sek.
W konkursie skoków otwartych i do kombinacji przy 19 startujących pierwsze miejsce zajął Koleśar z Wisły z notą 214,9 i skokami 60 i 63 m. Stanisław Marusarz sklasyfikował się na 8 miejscu.
W ogólnej klasyfikacji w kombinacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza okręgu zdobył Stanisław Marusarz z notą 460,2, 2) Marusarz Andrzej (SNPTT) 439,4.

Marian Orlewicz mistrzem akademickim

KRYNICA, 24.1. (Tel. wł.). — W niedzielę zakończyły się w Krynicy międzynarodowe narciarskie mistrzostwa akademickie Polski.
Mistrzostwa akademickie Polski w kombinacji norweskiej zdobył Marian Orlewicz (Wisła) z notą 453,7. W skokach musiał on ustąpić pierwszeństwa skoczkiowi norweskiemu Eie Nilsowi, poza konkursem jednak najdłuższy skok dnia uzyskał zakopiański zawodnik Schindler (41 mtr.).
W ogólnej punktacji, mistrzostwo akademickie Polski zdobył AZS (Kraków), uzyskując 63 pkt.
2) AZS (Wilno) 39 pkt.
3) AZS (Lwów) 17 pkt.
W biegu z płaskim na 16 km. zwyciężył zespołowo AZS Wilno, przed AZS Kraków.

Mecze w kraju

Katowice. — Pogoń (Katowice) — Czarni (Lwów) 3:1 (1:0 0:0, 2:1). Niespodziewana porażka mistrza Polski Czarnych w meczu eliminacyjnym. Bramki dla Pogoni zdobyli Uzdron 2 i Sitko, zaś dla Czarnych — Stupnicki.
Kraków. — Cracovia — Krynicky towarzystwo Hokejowe 4:0 (1:0, 2:0, 1:0). Dzięki temu zwycięstwu Cracovia zdobyła tytuł mistrza okręgu. Zwycięstwo w stosunku do przebiegu gry jest dla Cracovii nazbyt wysokie.

I.K.P. deklasuje K.S.Z.O. 13:3

Chmielewski owacyjnie witany na ringu przez publiczność

Dobra walka Barłniaka. — Woźniakiewicz nokautuje

Okazuje się, że tylko słaby skład i zbieg okoliczności spowodowały, że IKP musiało aż dwukrotnie walczyć z zespołem KSZO w mistrzostwach drużynowych Polski.
O ile na własnym terenie wczorajszy przeciwnik Łodzian reprezentował się jako tako, o tyle w Łodzi uznać musimy KSZO za osemkę jeszcze zupełnie prymitywną, która chyba nieprędko wyblje się i zajmie miejsce w ekstraklasie.
Pięściarze KSZO rozporządzają kondycją fizyczną, są bezsprzecznie ambitni i bojowi, ale na tych typowo prowincjonalnych walorach kończą się ich umiejętności.
Na uwagę i wyróżnienie zasługuje zawodnik wagi muszej Stachurski. Będzie on niewątpliwie bokserem klasowym. Jest bardzo szybki, silny i zyczliwie i dobrze zbudowany. Musi jednak pamiętać o gardzie w chwili

zadawania ciosu, musi pomyśleć o kryciu i nie skierowywać wszystkich myśli i wysiłków na zadanie przeciwnikowi uderzenia.
Stachurski zdobył dla swych barw dwa punkty. Trzeci dorzucił do tego skromnego dorobku Wojsławski, który już po raz drugi remisuje ze Spodeniakiewiczem. Tak, jak poprzed-

nio i wczoraj Wojsławski był bliski zwycięstwa i chyba tylko okoliczności, że wśród nieczystrych ciosów trudno było dojrzeć coś wartościowego, sędziowie ogłosili werdykt bez rozstrzygnięcia.
Wojsławski nie jest bokserem zasługującym na uwagę i Spodeniakiewicz w normalnej formie musi łatwo zwyciężyć.

Łodzianin przechodzi jednak widoczną depresję formy, walczy chaotycznie i nieczysto.
Z pozostałych zawodników drużyny gości nie można już nikogo wyróżnić. Szara, przeciwnik na prowincja bokserska.
W zespole IKP zasłużone bra- wa zbierał Barłniak, który stoczył wczoraj jedną ze swych najlepszych walk w życiu. Pokazał obfity repertuar ciosów, dowiódł, że wiele się uczył i dużo nauczył. Miał niezłego przeciwnika, który górował nad nim siłą fizyczną, a mimo to wygrał wysoko i w doskonałym stylu.
Atrakcją spotkania wczorajszego był oczywiście Chmielewski. Jego powrót na ring był wydarzeniem dnia. Spotkał się z dużą owacją. Echnie zebrana publiczność, głośno manifestowała swój życzliwy stosunek do ulubieńca ringów polskich.
Chmielewski walczył w półciężkiej. Jego przeciwnik drżał na samo brzmienie nazwiska i oglądał się na sekundanta, kiedy ma się poddać. Chmielewski oszczędzał go przez jedną rundę, chcąc się rozgrzać i wypróbować, po tym szybko wykończył na początku drugiego starcia. Oczywiście w tych warunkach i na tle tego przeciwnika, nie o formie Chmielewskiego powiedzieć nie można.
Autorem drugiego nokautu był Woźniakiewicz. Jego walka trwała jeszcze krócej. Po silnej wymianie ciosów, Kocjan II zrezygnował z nierównej walki.
Poniętały w muszej wagi słaby. Widocznie robi wagi, gdyż już w drugim starciu brak mu powietrza. Durkowski, który walczył jeszcze z obawą o szcękę, był tym razem na poziomie i wygrał wysoko na punkty, konsekwentnie atakując i dobrze unikając. Weber trafił, na szczęście, na równie słabego jak on przeciwnika i za atak dostał dwa punkty, choć remis byłby może właściwszy.
Pietrzak w ciężkiej z trudem wywalczył zwycięstwo nad Kowalskim, wyższym i silniejszym fizycznie od łodzianina.
Sędziowanie stało wczoraj na zupełnie dobrym poziomie.
Przebieg poszczególnych walk był następujący:
W wadze muszej Stachurski (KSZO) pokonał na punkty Popielatego (IKP);
w wadze koguciej Barłniak (IKP) po ładnej walce pokonał na punkty Krajewskiego (K. S. Z. O.);
w wadze piórkowej Wojsławski (KSZO) zremisował ze Spodeniakiewiczem (IKP);
w wadze lekkiej Woźniakiewicz (IKP) pokonał przez techniczne k. o. Kocjana II (KSZO), Kocjan w drugiej rundzie poddał się;
w wadze półśredniej Durkowski (IKP) pokonał wysoko na punkty Czubę (KSZO);
w wadze średniej Weber (IKP) pokonał na punkty Kocjana I (KSZO);
w wadze półciężkiej Chmielewski pokonał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Fran- czaka (KSZO);
w wadze ciężkiej Pietrzak (IKP) pokonał na punkty Kowalskiego (KSZO).
Sędziował w ringu p. Zapłaska z Poznania punktował p. Łukaszewski z Poznania.

Skandal w cyrku

na meczu Makabi — Warszawianka

W niedzielę w południe odbył się w Warszawie towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Makabi i Warszawianka.
Mecz miał miejsce w cyrku, który był całkowicie wypełniony przez publiczność.
W chwili, kiedy Makabi prowadziła 8:4, na ring wystąpili zawodnicy wagi średniej Pilnik i Za-

rcmba. Po drugiej rundzie, w której podobnie, jak w pierwszej prze- ważił makabista Pilnik, mecz został przerwany przez władze bokserskie wskuaek niekulturalnego zachowania się publiczności.
Publiczność nie ograniczyła się do wykrzykników i hałaśliwych demonstracji, lecz nadto obsypała ring różnymi przedmiotami.

Warszawianka — ŁKS 3:2 (2:0, 0:1, 1:1)

Niezasłużona porażka czerwonych w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo Polski

Wczoraj odbyły się na lodowisku ŁKS pierwsze spotkania eliminacyjne o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Łodzi drużyną gospodarzy, a mistrzem stolicy — Warszawianką.
Po ciekawej grze, zawody zakończyły się niezasłużoną porażką „czerwonych”, którzy nie wykorzystali szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Do porażki łodzian przyczynił się słabo grający bramkarz — Jakubiec, który ma na sumieniu co najmniej 1 z puszczonych bramek.
W ŁKS na wyróżnienie zasługują niezmordowany Król, który inicjował większość akcji. W drużynie gości wyróżnili się Sznajder w bramce, oraz napastnicy: Głowacki i Mankowski.

Przed sędzią p. Sachsem, kpt. związkowym PZHL, stanęły drużyny w następujących składach:
Warszawianka: Sznajder, Werner, Melernich, Staniszewski, Przedpełski, Głowacki, Dolecek, Mańkowski.
ŁKS: Jakubiec, Rusinkiewicz, Pryfer, Koczewski, Król, Zalecki, Kosmala, Musiałowicz, Linka.

Mecz miał przebieg ciekawy. W I-iej tercji nieznaczna przewaga gości, którzy uzyskują dwie bramki ze strzałów Mańkowskiego i Dolecka.
Akcje „czerwonych” kończą się na doskonale usposobionym bramkarzu gości.
W II tercji ŁKS otrząsa się z nieznacznej przewagi gości i raz po raz inicjuje groźne akcje, z których Król zdobywa pierwszą bramkę.

W trzeciej tercji „czerwoni” grają niezwykle ambitnie i wyrównują przez Koczewskiego.
Pod koniec gry, udaje się niespodziewanie Mańkowskiemu uzyskać zwycięską bramkę.
Sędziował b. dobrze p. Sachs. Widzów około 500 osób.

KLASA A.
UNION-TOURING — SKS. 9:1 (3:0, 3:1, 3:0)

W rewanżowym spotkaniu o mistrzostwo Łodzi kl. A. „fioletowi” pokonali bez wysiłku sła-

bą drużynę „strzelców”, zdobywając wicemistrzostwo okręgu.
Bogatym łupem bramkowym podzielił się: Jakobi, Neuman, Bauer.

KLASA B.
ŁKS II — MAKABI 4:3 (1:0, 2:0, 1:3)

Niezasłużona porażka „białoniebieskich”, którzy mieli więcej z gry. „Czerwoni” wystąpili w wzmocnionym składzie z Musiałowiczem i Linką.
— Bramki dla ŁKS zdobyli: Musiałowicz i Linka, a dla Makabi: Rubinstein, Wajnberg i Koplówicz.
Na wyróżnienie zasługują: Wajnberg z Makabi oraz Musiałowicz z ŁKS.

ZJEDNOCZONE — SKS II 7:0 (1:0, 1:0, 5:0)

Zasłużone zwycięstwo drużyny fabrycznej, która zwłaszcza w III tercji miała przynajmniej przewagę.

Na wyróżnienie zasługuje Olejniczak z Zjednoczonych.

WIMA — HAKOAH 2:0 (0:0, 0:0, 2:0)

W pierwszych dwu tercjach gra wyrównana, w III tercji udaje się Wimie uzyskać 2 bramki przez Sudrę.

Gra, zwłaszcza w III tercji, brutalna.

Sędziował niezdecydowanie p. Brzeziński.

Na wyróżnienie zasługuje doskonale zapowiadający się Sudra, popularny piłkarz Widzowa.

Widzów około 300 osób.

AZS remisuje

z wileńskim Ogniskiem

W niedzielę odbył się w Warszawie mecz hokeja lodowego, stanowiący eliminację do pułki finałowej o mistrzostwo Polski pomiędzy AZS a wileńskim Ogniskiem.

Mimo przewagi w akcji ze strony graczy stołecznych mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

...odała mu wszystko: wiarę, egzaltację, pierwszą miłość i siebie całą...

Najpiękniejsza z perei literatury polskiej

STEFANA ZEROMSKIEGO

WIERNA RZEKA

Wkrótce w kinie! „RIALTO”!

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Wajsówna -- kobieta team

zajęła pierwsze miejsce w pięciu konkurencjach

W dniu wczorajszym odbyły się w krytej hali KE w Pabianicach zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu kl. A i B. dla pań i panów.

W mistrzostwach startowało blisko 60 zawodników z 9 klubów.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

PANIE KL. A

Bieg 25 mtr. 1) Wajsówna (Boruta Zgierz) czas 4.4 sek.

Skok w zwyż z rozbiegu Wajsówna 1.35 mtr.

Skok w dal z miejsca: Wajsówna 2.26 mtr.

Skok w dal z rozbiegu: Wajsówna 4.10 mtr.

Rzut kulą: Wajsówna 11.07 mtr.

Bieg 50 mtr.: 1) Wodnicka (Zjednoczone) czas 1:40.

PANIE KL. B.

Bieg 25 mtr. 1) Mikulanka (Sokol Pab.) czas 4.5 sek.

Bieg 500 mtr. 1) Tenkówna (Sokol Pab.) czas 1:44.4 sek.

Skok w zwyż z rozbiegu 1) Matezanka (Zjed.) 1.25 mtr.

Skok w dal z miejsca: 1) Poszepczyńska (IKP) 2.05 mtr.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Poszepczyńska (IKP) 4.07 mtr.

Rzut kulą: 1) Matezanka (Zj.) 7.63 mtr.

Sztafeta 3x500 mtr. 1) Zjednoczone czas 5:17.2.

PANOWIE KL. A.

Bieg 25 mtr. 1) Polišński (B) 3.4 sek.

Bieg 1000 mtr. 1) Lach (KE) 2:59.

Skok w zwyż z rozbiegu: 1) Maciaszczyk (Sokol) 1.70 mtr.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Ma-

ciaszczyk (Sokol) 6.14 mtr.

Trójskok: 1) Maciaszczyk (Sokol) 12.34 mtr.

Rzut kulą: 1) Lange (Wima) 11.59 mtr.

PANOWIE KL. B.

Bieg 25 mtr.: 1) Staliński (ŁKS) czas 3,8 sek.

Bieg 1000 mtr.: 1) Tomczak (Boruta) czas 10:02.

Trójskok: 1) Młotkiewicz (Wima) 10.61 mtr.

Rzut kulą: 1) Lindner (Sokol) 11.50 mtr.

Sztafeta 3x100: 1) Zjednoczone 9:53,8.

W ogólnej punktacji mistrzostw pań i panów, zwyciężyła drużyna Zjednoczone 35 pkt. przed Borutą (Zgierz) 21 pkt.

Organizacja zawodów sprawna.

Krytyka władz ŁOZPR

na wczorajszym dorocznym walnym zgromadzeniu

Wczoraj odbyło się w lokalu ŁKS-u doroczne walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku piłki ręcznej.

W zgromadzeniu brali udział delegaci 11 klubów.

Walne zgromadzenie zagań imię niem ustępujących władz prezes dr. Grabowski, który zaproponował na przewodniczącego p. prof. Gorczykowski.

Wybrany przez akklamację p. prof. Gorczykowski zaprosił pp. Zatkę i Jancza na asesorów oraz p. Spodenkiewicza na sekretarza.

Po zatwierdzeniu regulaminu obrad, weryfikacji pełnomocnictw i przyjęciu protokołu z poprzedniego dorocznego walnego zgromadzenia p. Zatkę odczytał pismo honorowego prezesa ŁOZPR p. mjr. Marszałka, który nadesłał życzenia pomyślnych obrad, oraz dalszej owocnej pracy.

Z kolei przystąpiono do sprawozdań z działalności ustępujących władz.

Sprawozdanie zarządu referował p. Spodenkiewicz. Działalność podokręgu tomaszowskiego ŁOZPR zobrazował p. Onderko. Szczegółowe sprawozdanie finansowe złożyła p. Sierpatowska. P. Lityński złożył sprawozdanie wydziału gier i dyscypliny, a p. prof. Glazer sprawozdanie wydziału spraw sędziowskich.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: pp. Woźniak (WKS), Jaczmianik i Kaufman (Makabi), Zatkę (Tur), którzy wskazywali na szereg poważnych niedociągnięć ustępujących władz.

Mówcy zwracali uwagę na to, że Iwłą część rozgrywek mistrzowskich prowadzili sędziowie zainteresowani, bądź przygodni kibice, bowiem wyznaczeni sędziowie notorycznie nieprzychodzili na zawody.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa weryfikacji zawodów szczyptorniaka pomiędzy Makabi a HKS-em.

Z kolei mówcy omawiali sprawozdanie finansowe, uważając słusznie, że związek piłki ręcznej powinien korzystać z bezpłatnego lokalu, użyczonego przez jeden z klubów, a nie należało obciążać nikłego budżetu sumą około 300 zł.

P. Jancz składa oświadczenie, że zarząd IKP wyraża zgodę na bezinteresowne udzielenie siedziby związkowi.

P. Zatkę (Tur) przedkłada walnemu zgromadzeniu deklarację klubów robotniczych w sprawie prowadzenia racjonalnej pracy. Mówca omawia szereg wniosków, zmierzających do jaknajszerszej propagandy gier sportowych, podniesienia poziomu sportowego, zwiększenie dyscypliny zawodników i etyki działaczy sportowych na terenie całego okręgu.

P. Zatkę uważa, że dla przeprowadzenia tych postulatów konieczną jest ścisła współpraca z czynnikami państwowymi i samorządowymi, które winny tę gałęź sportu otoczyć odpowiednią opieką.

Odpowiedzi na zarzuty udzielił pp. dr. Grabowski, Lityński i prof. Glazer.

Następnie udzielono pokwitowania kasowego i absolutorium ustępującym władzom.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego, przyjęto jednogłośnie wniosek zarządu ŁOZPR o konieczności delegowania po 3-ch kandydatów na kurs sędziowski przez wszystkie kluby zrzeszone w ŁOZPR dla usanowania stosunków w wydziale spraw sędziowskich.

Z kolei przystąpiono do wyboru władz. Na wniosek komisji - matki wybrano magistraturę gier sporto-

wych w następującym składzie:

Zarząd: prezes — dr. Grabowski, v.-prezes — mgr. Stern, v.-prezes — Rąbalski, v.-prezes i przewodniczący WG i D — Prupecki, sekretarz — Spodenkiewicz, skarbnik — Kołodziejcki, przewodniczący wydziału spraw sędziowskich — Ełme. Członkowie zarządu: Roth, Jancz, Różycki, Skóra.

Wydział gier i dyscypliny: przewodniczący — v.-prezes Kurpecki, członkowie — Łuchniak, Brajtstajn, Jaskólski, Kaczmarek, Bilcki, Markowski, Ulrichs, Kowalski, Pawlak, Braun.

Wydział spraw sędziowskich — Ełme, Kołodziejczak, Przygoński. Komisja kontrolująca: inż. Wajenberg, mgr. Keller, Wardęszkiewicz, prof. Borek i Duniak.

Al. Sztencel jr. mistrzem łyżwiarskim

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się na torze lodowym w Helenowie mistrzostwa Łodzi w jeździe figurowej dla pań i panów, zorganizowane przez łódzkie towarzysstwo łyżwiarskie.

W konkurencji żeńskiej tytuł mistrzyni Łodzi zdobyła Paulusówna 16,3 pkt., zaś tytuł wicemistrzyni Kacprzakówna 15,3 pkt., przed Bl. Michłowską 15,2 pkt. i M. Kalszówną.

W konkurencji męskiej tytuły mistrza i wicemistrza Łodzi zdobyli synowie znanego piłkarza i sportowca łódzkiego dyr. Sztencela: 1) Al. Sztencel jr. 34,4 pkt., 2) Jerzy Sztencel 32,5 pkt., 3) Al. Zeczen 30,4 pkt.

Mistrzostwa stały na dobrym poziomie i były b. ciekawe.

Organizacja w oba dni b. dobra. Sędziowali pp. Pniak (Katowice), por. Konopacki, Keilich i Herman

Zarząd WSS ukonstytuował się

Zarząd wydziału spraw sędziowskich przy ŁOZPN został ukonstytuowany następująco: Przewodniczący (z wyboru walnego zgromadzenia) p. Lange Z., wiceprzewodniczący p. Przygoński F., sekretarz p. Winiarski, referent obsady p. Kowalski Z., referent wyszkolenia p. Raettig, referent dyscypliny p. Stepien E.

W dniu 28 b. m. t. j. w nadchodzący czwartek odbędzie się w lokalu ŁOZPN plenarne posiedzenie członków WSS przy ŁOZPN w celu omówienia wniosków na walne zgromadzenie wydziału spraw sędziowskich PZPN. Delegatami na to zebranie w Warszawie są: pp. Przygoński, Raettig i Wardęszkiewicz.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7,30 wiecz. „Noc w Grand Hotelu”.

TEATR POPULARNY

Dziś w poniedziałek po raz ostatni „Ich czworo” G. Zapoiskiej.

TEATR POLSKI

Dzisiaj ostatnie pożegnalne przedstawienie „Czarującego chłopca” z Tołą Mankiewiczówną, Aleksandrem Zabczyńskim i Z. Tokarskim.

Jutro z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie. W środę „Bunt w domu poprawy” w reżyserii p. Karola Borowskiego.

SZOPKA POLITYCZNA.

Dziś oraz jutro o godz. 8,30 w. w sali filharmonii wystąpi szopka polityczna p. t. „Ale o tym saa...”

„WIENER TANZ”.

Kilka dni dzieli nas od przyjazdu do Łodzi znakomitego zespołu baletu wiedeńskiego światowej sławy „Wiener Tanz” pod kierownictwem p. Mini Klein - Mosbach, który wystąpi jedynie 2 razy w filharmonii w czwartek, dnia 28 oraz w piątek dnia 29 stycznia r. b. o godz. 8,30 wiecz.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.30 Audycja dla szkół: „Władysław Reymont”.
12.03 Koncert w wyk. orkiestry man dolinistów.
12.50 „Co nam daje powszechny uniwersytet korespondencyjny” — pogadanka.
13.00 Melodie słowiańskie (płyta za płytą).
15.40 „O skromnym pradziadku elektrycznego rondelka” — pogadanka dla dzieci.
16.05 Fantazja wschodnia (płyty).
16.15 „Barwy regionalne w naszej mowie” — odczyt.
16.30 Cyganie w muzyce — koncert

17.00 „Polska inicjatorem socjologii roślin” — odczyt.
17.15 Recital skrzypcowy Rostala.
17.50 „Las w zimie” — pogadanka.
18.00 Pogadanka aktualna.
18.20 „To samo, a jednak co innego” (płyty).
19.00 Audycja strzelecka.
19.30 Mała orkiestra z udz. Mariana Mikuszewskiego (śpiew).
21.00 „Wieczór fraszek”.
21.30 Józef Haas: „Dzień i noc” — suita na sopran i orkiestrę kameralną.
22.10 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry.

AUDYCJE ZAGRANICZNE WIENEN (507)

21.30 Obrazy z wystawy Mussorgskiego i Przygody sowidrzyła R. Straussa —

BRUKSELA (322)

22.00 Suita „Dziadek do orzechów” — Czajkowskiego, Fantazja z opery „Niziny” Alberta, Suita walców Gungla i „Arlesienne” Bizeta

PRAGA (470)

21.00 Koncert fortepianowy G-dur Mozarta i Symfonia Voriska
KALUNDBORG (1250)

22.35 Kwartet smyczkowy Cis-moll Sgambatego

PARYŻ (1648)

21.45 „Czarodziejski puchar” — opera Piernego

POSTE - PARISIEN (313)

23.05 Kwartet smyczkowy Onslowa

WROCLAW (316)

17.00 Tria fortepianowe Beethovena Es-dur i Brahmsa op. 40 z waltornią

19.00 Kwartet smyczkowy B-dur op. 130 Beethovena

LANGENBERG (456)

21.00 Intermezzo, Romans i Balada na fortepian Brahmsa, Pieśni Beethovena, Sonata wiolonczelowa Haydna, Pieśni Mozarta i Wariacje fortepianowe Beethovena.

SZTUTGART (523)

00.00 Symfonia IV Beethovena, Koncert skrzypcowy Dworzaka oraz Wariacje i Fuga Regera.

SZTOKHOLM (426)

20.10 Poemat symfoniczny „Don Juan” R. Straussa

20.50 Symfonia „Eroica” Beethovena RZYM (420)

20.40 Recital skrzypcowy i fortepianowy (M. in. Sonaty Vivaldiego i Ravela, Rondo Szuberta)

Józef Łobodowski laureatem nagrody młodych PAL'u

WARSZAWA, 24 stycznia. — (PAT). Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dn. 24 b. m. przyznała nagrodę PAL dla młodych p. Józefowi Łobodowskiemu za książkę p. t. „Demon nocy”.

*

J. Łobodowski ur. w 1909 roku rozpoczął pracę literacką bardzo wcześnie.

Urodzony na Suwalszczyźnie, okres wojny światowej i następnie rewolucji bolszewickiej przeżył w Rosji. Wrócił do kraju dopiero w r. 1922 i osiadł w Lublinie, gdzie kończył nauki, przerwane zakończeniem wojenną.

Przeżycia wczesnego dzieciństwa wywarły na nim swe piętno i skierowały jego zainteresowanie ku

sprawom społecznym, którym poświęca w swej poezji miejsce osobne.

Wydał dotychczas 5 tomów poezji „Słońce przez szpary”, „W przeddzień”, „Rozmowa z ojczyzną”, który to tom doczekał się dwóch wydań i wydany w r. 1936 „Demon nocy”. Na specjalną uwagę zasługuje tom pięknych tłumaczeń z rosyjskich poetów p. t. „U przyjaciół”.

Był redaktorem pism „Barykady” i „Dziwiarzy”, które wydawał w latach 1932 — 34. Pisma te grupowały lewicę społeczną młodzieży literackiej.

*

Nagrodę Młodych w r. ub. otrzymał Światopełk Karpiński, przeznaczone zaś Jalu Kurek i Michał Ch

Dora Kalinówna i jej sztuka

Zyciowe uwagi krytyki działy, że Dora Kalinówna tym razem wyeliminowała ze swego programu żydowskie piosenki, które — jak się to mówi — nie leżą ani w jej nastawieniu ani w charakterze jej talentu. Piosenki te rodzą wymagania, których świetna dźwięk przy całym awyś bogatym rytmicznym technicznym pokusie się zdoła. Przeszła więc Kalinówna do „powadku dziennego” t. j. do swego własnego repertuaru, któremu zawdzięcza swe powodzenie i rozgłos.

Ustąpiłszy peryki trójcy klasycznego humoru, Tawlas, Hemara i Słonimskiego, elete satyrzy, naprawdę jest słyszane, ale posiadają one nieprzemijającą wartość, przechodząc przez wymowne usta Kalinówny. Jej produkcje stanowią „genre” leższych piosenek oraz recytacji groteskowych, — Akcesoria śpiewane, doskonała dykcja i subtelne podkreślenie myśli w ramach wokalizacji — słowem wszystko to, co składa się na sztukę odtworczą piosenek charakterystycznych, przedstawiało się w korzystnym świetle. Niezrównane są recytacje Kalinówny powyżej wspomnianych autorów, a jedywym w swoim rodzaju, zasługującym na szczególne podkreślenie, był

utwór Beylina „Po balu”, w wykonaniu którego zajaśniał talent dyskusy w pełni z całą swobodą i prawdą. Dopuszczając do tego ekspresja gestu i mimiki i wszelkie nianase do wypunklenia treści utworu z odbiciem wszelkich odruchów uczucia odwarzonej postaci z bezpośrednią siłą.

Jak wiadomo, ludzie w Polsce nie potrafili się śmiać, ba, nawet śmieć się. Jeżeli mimo to Dora Kalinówna zdobywa słuchacza wstępnym bojem i powoduje wybuch śmiechu w czasie całego wieczora, to jest to wielki tryumf wykonawcy i talentu.

Akompaniował do piosenek prof. Gomółka i wykonał ponadto solo dwupłytkie utwory: „Taniec ognia” de Falla i „Gawota” własnej kompozycji. — Nie wiem, dlaczego p. Gomółka tak spóźniował ten nader interesujący wieczór. Mógł być przecież pozwol sobie na zagranie jakiegos „Nokturnu” Chopina, bądź Liszta. Szkoda by sprowadzić na to aż „Blüthnera”, którego tak trudno w dzisiejszych warunkach.

Wiedzą o tym coś niecoś występujący pisanki.

F. HALPERN

Dyr. Wołczyński prezesem ŁKS-u

W dniu wczorajszym odbyło się w sali rady miejskiej doroczne walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego. Wybrano nowy zarząd z dyr. Wołczyńskim jako prezesem, inż. Raem i nac. Konopka jako wiceprezami, sekretarzem został p. Noskiewicz, a skarbnikiem dr. Łukaszewicz.

„Nagroda młodych” Wczorajsze wyniki

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi zawody pływackie o „nagrodę młodych”.

Wyniki były następujące: 100 mtr. stylem dowolnym 1) Konikowski 1,22,8, 200 mtr. stylem dowolnym 1) Konikowski 2,55,3, 100 mtr. stylem klasycznym 1) Gołbiowski 1,29,2, 400 mtr. stylem dowolnym 1) Przyborowski 7,58, 200 mtr. stylem kl. Eckstein 3,32,2, 100 mtr. stylem grzbietowym: Donath 1,36,5. Skoki: 1) Przyborowski 17 pkt., przed Martynką 10,5 pkt.

Mecz piłki wodnej Team A — Team B 4:1 (2:0), sztafeta 3x100 mtr. stylem zmiennym: 1) gimn. im Kopernika 4 min. 48,2, przed gimn. Niemceckim 4.49.

Niefortunny mecz mistrza Polski

W Bytkowie ligowa drużyna Ruchu rozegrała towarzyski mecz piłkarski z miejscowym klubem Bytków. Ruch wystąpił w silnym składzie, jedynie bez Wilimowskiego.

Pomimo to Ruch osiągnął z małą znaną drużyną piłkarską wynik remisowy 2:2 (1:1).

Bramkę dla Ruchu zdobył Peterek, zaś jedna bramka padła z rzutu karnego. Dla Bytkowa obie bramki zdobył Leszczyński.

GRAND-KINO

DZIS!

DZIS!

DAWNO OCZEKIWANA PREMIERA!

najpiękniejszego romansu świata,
osnutego na tle nieśmiertelnego
arcydzieła Williama Szekspira

ROMEO i JULIA

W rolach głównych:

NORMA SHEARER LESLIE HOWARD

**Bilety ulgowe
i passe-partout
bezwzględnie
nieważne!**



DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-8 w
W niedziele i święta od 10-12

CIEPŁO W MIESZKANIU

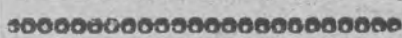
może być tylko, gdy drzwi i okna
zostaną uszczelnione najnowszym
systemem hermetycznym przez bez-
konkurencyjnego specjalistę

A. FRYDENSONA
tel. 265-28

Trwałość długoletnia!

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁOŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO
POLSKIE ZA GRANICĄ



Dr. med.

H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych
i seksualnych

przeprowadził się na ul.

Piłsudskiego 69.

(Róg Narutowicza) tel. 141-32

Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8
w niedziele i święta od 9-11.

DR. MED. H. Różaner

Specialista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
powrócił

Narutowicza 9, II p., (rogi)
Tel. 128-98

przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiec.

DO WYNAJĘC'A ładny pokój
umeblowany z wszelkimi wy-
godami i telefonem dla pana,
ul. 11 Listopada 19, tel. 223 87
między 3-4. -3

NINIEJSZYM komunikuję, iż przy
mojej pracowni sukien i okryć
damskich prowadzę trzymiesięczne
kursy kroju i szycia dla intelligen-
cji. Nauka szybka i systematyczna,
absolwentki mają prawo zdawania
egzaminów do cechu krawieckiego.
Karolina Zdybicka, Mistrzyni kro-
ju; absolwentka zagranicznej aka-
demii kroju, Zachodnia 39, tel.
123-51, poprz. ofic., parter. Pra-
cownia i szkoła kroju egz. od 1910
roku. 741-6

TERMOMETRY pokojowe i zaokien-
ne, lekarskie i kąpielowe w wiel-
kim wyborze poleca optyk Szymon
Orbach, Piotrkowska 33.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej
wśród Kobiet Żyd.

Włoczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

- 1 Sztuka stosowana - haftar-
stwo.
- 2 Krawiectwo damskie - krój.
- 3 Gorseciarstwo - krój.
- 4 Modniarstwo - kapelusze.
- 5 Bielźniarstwo - krój.
- 6 Ondulacja.
- 7 Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9-12
i 15-19.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Pocz. 0 4

Ostatnie dni! **Adolf Dymśza**

Król humoru

w wesołej polskiej komedii p. t.

„Bolek i Lolek”

W pozostałych rolach:
A. Fejner i M. Znicz

Passepartout i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

Pocz. 0 4

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś Pocz. 0 4

Dzisiaj i dni następnych!

Przepiękny film w naturalnych kolorach p. t.

W cieniu samotnej sosny

W ROLI GŁÓWNEJ:

SYLVIA SIDNEY

Dzisiaj premiera!

Światowej sławy tenor, który
podbił serca całego świata
w wielkim filmie miłości, poświęcenia i sdrady

Dalszą obsadę stanowią **Magda Schneider** i genialny chłopiec 4-letni **P ołr Bosse**

Następny program: „**TREŚWATA**” według najpopularniejszej powieści polskiej **Heleny Mniszkówny**

Pocz seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12 Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 g, III m. 50 g, Kup. ulg. 70 g

DZWIĘKOWE KINO
PRZEWIŚNIĘ

*promskiera 74/76, tel. 129 88.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie -
60 grosz. z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.-

Wzrosty i kłopoty redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA za wiersz... (text continues with rates for various types of ads)